

Rafał Paweł KIESZEK
Instytut Pamięci Narodowej

ŻOŁNIERZE – GÓRNICY (1949–1959)

W latach 1949–1959 funkcjonował w Polsce represyjny system wojskowych batalionów pracy, skierowanych przymusowo do pracy w kopalniach, kamieniołomach, zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych. Przez owe wojskowe obozy pracy, na mocy segregacji politycznej, w drodze odpowiedzialności zbiorowej przeszło około 96 tysięcy żołnierzy – górników, 3 tysiące żołnierzy zatrudnionych przy wydobywaniu i wzbogacaniu uranu i około 20 tysięcy żołnierzy tzw. batalionów budowlanych pracujących w hutach i innych zakładach przemysłu ciężkiego.

Po zakończeniu działań wojennych podpisano w Moskwie umowę polsko-radziecką dotyczącą sposobu wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką. Polska zobowiązana została do dostarczenia wschodniemu sąsiadowi kontyngentu węgla kamiennego – 12 mln ton węgla rocznie po cenie specjalnej około 1 dolara za tonę, tj. około 10% ówczesnej ceny światowej¹. ZSRR przysłał do pracy w polskich kopalniach 50 tys. jeńców niemieckich. Pracowali oni od września 1945 roku aż do czasu utworzenia NRD, kiedy to zwolniono ich z niewoli².

¹ A. Jeziński, C. Leszczyńska, *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994, s. 185–186.

² E. J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze w Polsce w latach 1949–1959*, „Przegląd Historyczny” 1994, Tom LXXXV, zeszyt 1–2, s. 124.

W owej sytuacji znacznie zmniejszyła się liczba osób pracujących przy wydobywaniu węgla, który był niezbędny nie tylko do wypełnienia warunków wspomnianej umowy, ale również do zaspokojenia popytu na rynku krajowym. 25 lipca 1949 roku Szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego gen. Edward Ochab zasugerował oddelegowanie do kopalń żołnierzy, którzy mieli wydobywać węgiel na potrzeby wojska. Początkowo przeprowadzono nabór ochotniczy, jednak w związku z bardzo małym odzewem (zgłosiły się tylko 373 osoby) postanowiono zmusić żołnierzy rozkazem.

Pierwszym dokumentem potwierdzającym istnienie zastępczej służby wojskowej jest Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 036 z 5 sierpnia 1949 roku podpisany przez pierwszego Wiceministra Obrony Narodowej – Edwarda OCHABA³:

1. W ramach przeprowadzonego poboru mężczyzn urodzonych w roku 1928 należy powołać dodatkowo 4.000 poborowych, którzy kwalifikowaliby się do nadkontyngentu.
2. Poborowi ci zostaną zorganizowani w cztery bataliony pracy w sile po 1.000 ludzi każdy.
3. Bataliony te po rekruckim przeszkoleniu bez broni zostaną skierowane do pracy w wytypowanych

kopalniach Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, najpóźniej do dnia 15 października 1949 roku. (...)

W kilka dni później, 13 sierpnia 1949 roku wydany został szczegółowy rozkaz organizacyjny MON nr 0169 nawiązujący właśnie do wcześniejszego rozkazu 036, dotyczący zamkniętych ośrodków przymusowej pracy⁴. Niewinnie brzmiący rozkaz nr 036 motywowano potrzebą „zapewnienia wykonania planu dostaw węgla na potrzeby wojska”, jednocześnie ukrywając rzeczywiste cele i intencje, jakie postawili sobie do zrealizowania wówczas rządzący. W kilka dni po wydaniu rozkazu organizacyjnego o sformowaniu czterech batalionów pracy, w miejscach formowania rozpoczęto natychmiast szkolenie unitarne. Zakładano jedynie rekruckie przeszkolenie (bez broni) i jak najszybsze wcielenie do batalionów pracy i skierowanie do kopalń wytypowanych przez Ministerstwo Górnictwa⁵. W czasie, kiedy żołnierze uczestniczyli w przeszkoleniu wojskowym, oddział operacyjno-mobilizacyjny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego opracował „Tymczasowy regulamin dla nowo formowanych batalionów pracy”, który na początku września 1949 r. został zatwierdzony przez Ministra Obrony Narodowej – Marszałka Polski Michała Żymier-

³ Zob. *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 036 z 5 sierpnia 1949 dot. wykonania planu dostaw węgla na potrzeby wojska*, CAW, GZP WP, 524/58/607, k. 66–67.

⁴ W. Gąsiorowski, *Żołnierze z kilofami. Monografia Żołnierzy – Górników Okręgu Płockiego*, Sierpc 2001, s. 9.

⁵ E. J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 124.

skiego i Ministra Górnictwa i Energetyki Ryszarda Nieszporka.

Dokument powyższy określał charakter jednostki i jej przeznaczenia, podległości, organizacji, warunków i czasu pracy, wyżywienia, zakwaterowania, umundurowania i odpowiedzialności dyscyplinarno-prawnej. Bataliony pracy miały, według zatwierdzonego regulaminu, wykonywać pracę przy wydobywaniu węgla dla potrzeb obrony Państwa i gospodarki kraju, przeszkalać wojskowo, wychowywać politycznie i przysposabiać zawodowo do pracy w górnictwie⁶.

Minister Ochab chciał zataić przed społeczeństwem rzeczywiste cele i intencje, które zawarte zostały w podpisanym przez niego rozkazie. Jednak wyżsi oficerowie – uczestnicy odprawy w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, głównie zastępca szefa Sztabu Generalnego do spraw organizacyjno-mobilizacyjnych, gen. Siwicki, omawiając formalności dotyczące przyłączenia poborowych nadkontyngentowych – nie ukrywali ani celów, ani metod działania. Siwicki jednym wyrazem „element” pozba-

wił tych poborowych i obywatelstwa i człowieczeństwa⁷. Służba zastępcza pozwalała „zagospodarować” tych poborowych, którzy zostali zaliczeni do „elementu” nie nadającego się do wcielenia do kadrowej służby wojskowej ze względów politycznych i społecznych (klasowych). Z powodzeniem stosowano praktykę poboru, która ze służby w podstawowych rodzajach wojsk eliminowała „ludzi klasowo obcych i politycznie obciążonych”. „W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, ażeby do Szeregów Odrodzonego Wojska Polskiego dostał się element wrogo nastawiony do obecnej rzeczywistości”⁸. Stworzono odrębny sposób kwalifikowania i selekcji poborowych⁹. Zarządzenia Ministra MON nakazywały kierowanie do służby zastępczej osób ocenianych według kryteriów pochodzenia społecznego, oblicza politycznego i moralnego oraz przeszłości politycznej¹⁰. Do służby zastępczej przeznaczano¹¹:

a) poborowych pochodzących ze środowiska bogaczy wiejskich, wywłaszczonych obszarników, kup-

⁶ Z. Wojdalski, *Wojskowy korpus górniczy*, „Dzieje Najnowsze” 1983 (3), Rocznik XV, s. 141.

⁷ Rafał Paweł Kieszek, *Chłopi – ludowcy – żołnierze – górnicy PRL 1949 – 1959*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2006, Nr 34, s. 179.

⁸ K. Bosek, *Bataliony Robocze 1949–1959*, maszynopis w Wojskowym Biurze Badań Historycznych w Warszawie.

⁹ E. J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 125.

¹⁰ P. Piotrowski, *Śląski Okręg Wojskowy. Przekształcenia organizacyjne 1945–1956*, Warszawa 2003, s. 246.

¹¹ *Rozkaz tajny Nr 008/MON z 1 lutego 1951r. w sprawie służby zastępczej poborowych, podpisany przez Ministra Obrony Narodowej marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego*, CAW, Gabinet MON, 1631/78/13, k. 25.

- ców, właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających siły najemne, właścicieli większych nieruchomości miejskich oraz synów byłych funkcjonariuszy bezpośredniego aparatu ucisku reżimu przedwrześniowego;
- b) poborowych, którzy według opinii organów bezpieczeństwa publicznego są wrogo ustosunkowani do obecnej rzeczywistości;
 - c) poborowych, których rodzice, rodzeństwo lub żona byli karani przez organa Polski Ludowej za przestępstwa polityczne;
 - d) poborowych, którzy utrzymują kontakt z członkami najbliższej rodziny, pozostającymi w krajach kapitalistycznych i zajmującymi wrogą postawę wobec Polski Ludowej;
 - e) poborowych, którzy byli skazani w Polsce Ludowej za przestępstwa charakteru politycznego i społecznego na karę powyżej jednego roku więzienia bez jej zawieszenia i utraty praw.

Na podstawie wspomnianego Rozkazu nr 036 Wiceministra Ochaby, 3 września 1949 roku III Wiceminister Obrony Narodowej, gen. brygady Jan Górecki podpisał porozumienie z dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego o wykorzystaniu przez przemysł węglowy

żołnierzy Wojska Polskiego. Umowa ta usankcjonowała istnienie batalionów pracy, jednak na okres dwóch lat, a nie trzech oraz nie w formie represyjno-segregacyjnej¹². Bataliony pracy miały mieścić się w ramach zastępczej służby wojskowej, nowej kategorii zasadniczej służby wojskowej wprowadzonej ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 4 lutego 1950 r.¹³.

Administracja i dowództwo wojskowe musiało daleko wcześniej przygotowywać się do realizacji tego celu, prawdopodobnie na podstawie jakichś wytycznych politycznych, gdyż jak wiadomo już po 3 dniach od jego podpisania, w okresie od 6 do 16 września, na terenie całego kraju został przeprowadzony pobór do zastępczej służby wojskowej. Do batalionów górniczych wcielono wówczas około 4500 osób, głównie z Warszawy i Mazowsza Północnego oraz województw warszawskiego, białostockiego i lubelskiego – terenów wówczas najbardziej niepokornych dla władzy ludowej. Pobór ten służył nie dwa lata, jak to było przewidziane ustawowo, ale aż 39 miesięcy¹⁴.

Wprowadzenie tego rodzaju służby potwierdza również dokument przedstawiający stanowisko Biura Prawnego MON z 4 września 1990 roku. Biuro Prawne MON w wymienionym

¹² Rafał Paweł Kieszek, *Żołnierze – górniczy z powiatu pułtuskiego (1949–1959)*, [w:] Ruch ludowy w Pułtuskim pod red. Józefa Ryszarda Szaflika, Pułtusk 2005, s. 256–257.

¹³ *Ustawa z 4 lutego 1950r. o powszechnym obowiązku wojskowym*, Dz. U. nr 6, 1950, poz. 46, s. 53–62.

¹⁴ Rafał Paweł Kieszek, *Żołnierze – górniczy z powiatu pułtuskiego...*, s. 257.

dokumencie twierdziło, że zastępczą służbę wojskową wprowadzono wspomnianą wcześniej ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 4 lutego 1950 roku i wydaną na tej podstawie uchwałą nr 287 Prezydium Rządu w sprawie organizacji i działalności Batalionów Zastępczej Służby Wojskowej z 14 kwietnia 1951 roku¹⁵. Uchwała wprowadzała kolejne zmiany w organizacji i podporządkowaniu batalionów zastępczej służby wojskowej. Zasadniczą jej treścią było¹⁶:

- powierzenie Komendantowi Głównemu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” organizowania batalionów pracy zastępczej służby wojskowej,
- powołanie w ramach Powszechnej Organizacji „SP” osobnego pionu zastępczej służby wojskowej, podległej Komendantowi Głównemu Ministrowi Obrony Narodowej,
- ustalenie, że jednostki pionu zastępczej służby wojskowej pozostają poza normą wojska,
- zaakceptowanie 3-miesięcznego szkolenia wojskowego dla żołnierzy w czasie trwania służby i pracy w wojskowych jednostkach górniczych,
- ustalenie, że całkowite finansowanie jednostek zastępczej służby woj-

skowej będzie się odbywać drogą wypłat bezpośrednich lub refundacji przez zakłady pracy, w których batalion przebywa,

- zobowiązanie MON do powołania w terminie do 30 maja 1951 r. 11 000 mężczyzn do zastępczej służby wojskowej,
- zobowiązanie Ministerstwa Górnictwa do zatrudnienia do 16 czerwca 1951 r. w przemyśle węglowym dalszych 10 400 żołnierzy.

Uchwała powyższa przewidywała, że żołnierze zastępczej służby wojskowej w czasie jej trwania przechodzą szkolenie wojskowe przez okres 3 miesięcy, w którym to czasie nie wykonują pracy. Tymczasem w jednostkach stacjonujących w pobliżu kopalni już w okresie do przysięgi organizowano tzw. próbne zjazdy po trzy, cztery w tygodniu. Z jednostek oddalonych od kopalni jak Szlaga, Ostróda czy Biedrusko transportowano żołnierzy po przysiędze, ale okres rekrucki trwał jedynie od dwu do sześciu tygodni – nie trzy miesiące – jak sugeruje MON¹⁷.

Kwalifikacją przedpoborowych do odpowiedniego pionu służby pseudo-wojskowej zajmowały się urzędy bezpieczeństwa, organa informacji wojskowej i ogniwa partyjne. Szczególnie istotnym czynnikiem było

¹⁵ Uchwała Nr 287 Prezydium Rządu z 14 kwietnia 1951 r. w sprawie organizacji i działania Batalionów Zastępczej Służby Wojskowej, CAW, WKG, 527/59/3, k. 48–52.

¹⁶ Z. Wojdalski, *Wojskowy korpus górniczy*, „Dzieje Najnowsze” 1983 (3), Rocznik XV, s. 142–143.

¹⁷ Tygodnik Pułtuski 26 V 2005, Nr 21.

tu „sprawdzanie i opiniowanie” poborowych przez odpowiednie UBP. Widniejący w karcie poborowego napis „służba zastępcza” oznaczał, że w stosunku do danej osoby istnieją zastrzeżenia natury politycznej, a w związku z tym należy ją zakwalifikować jedynie do odbycia zastępczej służby wojskowej, nie bacząc na jej pochodzenie społeczne, przynależność organizacyjną, czy też charakter wykonywanej pracy¹⁸. O represyjnym charakterze służb wyraźnie świadczą zapisy zawarte w ściśle tajnym rozkazie nr 008 Ministra Obrony Narodowej – Konstantego Rokossowskiego – z 1 lutego 1951 roku¹⁹. Zaostrza on wyraźnie dotychczasowe represyjne kryteria poboru roczników do batalionów pracy. Z jego treści można jasno stwierdzić, kogo władza ludowa nie darzyła zaufaniem, a przede wszystkim, że pobór do zastępczej służby wojskowej i w rezultacie do batalionów pracy miał wyraźny charakter represji politycznych²⁰. Przywołany rozkaz był następstwem przeprowadzanych kontroli:

„Zaliczenie do odbycia służby zastępczej przeprowadzone podczas kolejnych poborów oraz innych okoliczności, mimo wydanych w tym kierun-

ku szczegółowych zarządzeń nie jest właściwie dokonywane. Mają miejsce wypadki, że do szkół oficerskich i podoficerskich oraz szkolnych kompanii przeznaczane są osoby, które w myśl wydanych zarządzeń musiały być skierowane do służby zastępczej (w batalionach pracy i budowlanych) i odwrotnie – osoby, które w pełni odpowiadają warunkom służby kadrowej na uzupełnienie oddziałów, szkół podoficerskich, a nawet kompanii szkolnych, zaliczano do służby zastępczej i przeznaczono do batalionów budowlanych lub pracy. Niektóre wojskowe komendy rejonowe zaliczały do służby zastępczej nawet członków PZPR”²¹.

System selekcji poborowych miał także w pewnym stopniu zastosowanie również w stosunku do kadry zawodowej (oficerów i podoficerów zawodowych). Do batalionów pracy kierowano w pierwszej kolejności osoby z zastrzeżeniami natury politycznej, ale także cieszące się niezbyt dobrą opinią pod względem dyscypliny służbowej, fachowości czy postawy moralnej²².

W związku z powyższym u większości kadry zawodowej dominował więc pogląd, iż do jednostek zastępczej służ-

¹⁸ E. J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 125.

¹⁹ *Rozkaz tajny Nr 008/MON z 1 lutego 1951r. w sprawie służby zastępczej poborowych, podpisany przez Ministra Obrony Narodowej marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego*, CAW, Gabinet MON, 1631/78/13, k. 25–26.

²⁰ K. Bosek, *Bataliony Robocze 1949–1959*, maszynopis w WBBH w Warszawie.

²¹ *Rozkaz tajny Nr 008/MON z 1 lutego 1951 r. w sprawie służby zastępczej poborowych, podpisany przez Ministra Obrony Narodowej marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego*, CAW, Gabinet MON, 1631/78/13.

²² E. J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 125.

by wojskowej „kierowani są wyłącznie oficerowie i podoficerowie przenoszeni karnie, o niepełnej przydatności fachowej, z zastrzeżeniami natury politycznej, którymi MON nie interesuje się, nie kontroluje ich pracy”²³.

Omawiane zjawisko to system segregacji politycznej, łamanie elementarnych praw człowieka i zasad prawa międzynarodowego. Ta „podziemna armia”, ćwicząca średnio na poziomie 500 metrów przeznaczona była dla członków politycznych i wojskowych organizacji niepodległościowych, m.in. Polskiego Stronnictwa Ludowego, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowych Sił Zbrojnych i innych. W ten sposób represjonowani byli najmłodszy Powstańcy Warszawscy, żołnierze polskich sił zbrojnych na zachodzie, żołnierze armii gen. Andersa, gen. Brygady Maczka, polscy lotnicy RAF-u lub ich synowie. Tym represjom poddani byli synowie legionistów, powstańców śląskich i wielkopolskich, hallerczyków, synowie uczestników wojny 1920 roku, synowie pracowników administracji i samorządu z okresu międzywojennego, synowie żołnierzy zawodowych i policjantów II Rzeczypospolitej, w tym ofiar Katynia, Ostaszkowa i Starobiel-ska, a nawet synowie posłów na Sejm

II Rzeczypospolitej²⁴. Wiosną 1953 r. w górnictwie pracowało 25 batalionów o łącznym stanie 28 924 żołnierzy²⁵.

Dużą grupę stanowiły osoby, w ocenie wówczas „rządzących”, niepewne narodowościowo: Mazury, Ślązacy, mieszkańcy Pomorza Zachodniego, Śląska Cieszyńskiego i wschodnich terenów Polski. Podkreślano, że przynależność do niemieckich grup narodowościowych (volkslista) oraz pochodzenie śląskie, mazurskie lub kaszubskie nie powinny być powodem do kierowania tych osób do zastępczej służby wojskowej. Mimo to nagminne stało się wcielanie takich poborowych do jednostek pracy²⁶. W tej grupie znalazł się m.in. syn działacza plebiscytowego, aktywnego członka Związku Polaków w Niemczech, którego hitlerowcy skrytobójczo zamordowali w 1937 r. Nieufność na tym odcinku była tak wielka, że do pracy w kopalniach kierowano także „swoich” – szeregowych członków PZPR z tamtych terenów²⁷.

Do tej specyficznej służby w kopalniach jako żołnierze trafiały młodociane ofiary procesów politycznych – jeśli po odbyciu „wyroku” byli w wieku poborowym – na mocy rozkazu i karty powołania przedłużano im wyrok. Po zastosowaniu tej metody doprowa-

²³ Zob. *Pismo szefa Wydziału Politycznego Kierownictwa Jednostek ZSW mjra Haraśnego do szefa GZP WP gen. bryg. M. Naszkowskiego (z 23 maja 1953 r.)*, CAW, GZP WP, IV 112/227, k. 428–432.

²⁴ Rafał Paweł Kieszek, *Żołnierze – górnicy z powiatu pułtuskiego...*, s. 261.

²⁵ E.J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 128.

²⁶ P. Piotrowski, *Śląski Okręg Wojskowy...*, s. 246.

²⁷ Rafał Paweł Kieszek, *Chłopi – ludowcy – żołnierze – górnicy PRL...*, s. 184.

dzano do tego, że dla wielu młodych kolejne amnestie w latach 1952–1956 były zwykłą fikcją, zmieniali tylko strój, pokład, nieraz kopalnie. Przeszli ich pilnować strażnicy więzienni, troskliwą opieką zostali otoczeni przez żołnierzy KBW²⁸.

Zasadniczą liczbę żołnierzy – górników stanowili rolnicy. Sporą grupę stanowili właściciele warsztatów rzemieślniczych, handlowych i usługowych lub ich synowie, jeśli opierali się zapędom kolektywizacyjnym.²⁹

Tę samą formę represji stosowano również w zwalczaniu kościoła katolickiego, a także innych kościołów i związków wyznaniowych przez represjonowanie rodzin duchownych albo w latach późniejszych wcielanie do wojska alumnów – przerywając im studia w seminariach. Stosowano ją zwykle, gdy kościół katolicki w bardziej zdecydowany sposób zaczął wskazywać na błędy i bezprawie władzy³⁰. Mała z tego pociecha dla umęczonych, że mają kapelana własnego chowu – żołnierza górnika z JW 2654.

Powołanie do wojska i kierowanie do prac w kopalniach i innych zakładach miało charakter represyjny. Było instrumentem, którym władze posługiwały się wobec osób im niewygodnych, które najchętniej osadziłyby w więzieniach, lecz nie znalaziono pretekstu do wytoczenia procesu i skazania. Analizując zapi-

sy wspomnianego wcześniej rozkazu Rokossowskiego można zauważyć, że były to sądy kapturowe. Skazani na kopalnię czy kamieniołomy nie znali postawionych im zarzutów, nie znali sędziów, nie mieli możliwości odwołania od skazania. Wystarczyło postawienie stosownego znaku przy nazwisku poborowego przez funkcjonariusza UB. Jakże można bowiem inaczej interpretować fakty wcielania do wojska i kierowania do kopalni studentów medycyny w czasie, gdy do zwalczania gruźlicy sięgano do pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, albo nauczycieli – w czasie walki z analfabetyzmem.

Była to także metoda zapędzania chłopów do wspólnego kotła³¹. W pewnej wsi jednocześnie powołano trzech synów rolnika do wojska i skierowano ich do kopalni, córkę natomiast do SP. Na gospodarstwie pozostał stary ojciec, któremu administracja wyznaczyła na dzień 16 lipca termin obowiązkowych dostaw, gdy zboże dojrzywało na polu. Po tym terminie osadzono go w więzieniu – oczywiście za nie wywiązanie się z obowiązkowych dostaw. Innym razem z gospodarstwa powołano do wojska i skierowano do pracy w kopalni dorosłego syna, pozostawiając niewidomego właściciela i nieletnie dzieci. Te wyrafinowane metody stosowano głównie w stosunku do

²⁸ Tamże, s. 185.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

właściciele większych gospodarstw rolnych, z tym że w moim rodzinnym powiecie pułuskim za kułaka traktowano już rolnika, który miał więcej niż 5 ha ziemi. Do batalionów górniczych wcielano także nadziałowców, którzy nie zdążyli się nacieszyć otrzymaną z reformy rolnej ziemią – a już zaczęto ich zmuszać do spółdzielni produkcyjnej – nie chcieli się z tym pogodzić, a także osiedlonych na wsi repatriantów ze wschodu, którzy mieli już możliwość zakosztowania raję – jaki im władza radziecka proponowała. W 1951 roku i latach następnych, po żołnierzach z Powstania Warszawskiego, chłopcy stanowili główny trzon batalionów pracy.

Poborowych, którzy z racji posiadania rodziny za granicą nie mogli nosić broni, także kierowano do pracy w specjalnych jednostkach roboczych³². Przepustką do tej „zaszczytnej” służby był list od bliskich, czy znajomych z zagranicy. W ten sposób gwałcono konstytucyjne prawo obywatelskie do tajemnicy korespondencji. Bo jakże można wiedzieć, że pozostający za granicą kuzyn, czy znajomy ma pozytywną czy wrogą postawę wobec Polski Ludowej – bez cenzurowania korespondencji. Do służby trafili również członkowie rodzin wracających z internowania na

wschodzie i repatriantów. Do tego wojska wcielono nawet obywatela francuskiego, który nie bacząc na niebezpieczeństwo przyjechał w odwiedziny do rodziny³³.

Były i inne powody, na przykład zemsta gminnego referenta wojskowego, czy zachłanność lokalnego kacyka: „Wójt zażądał tyle – że można by dwie krowy kupić. Mama miała jedną – więc pomaszerowałem do kopalni”³⁴. Ten sam skutek odnosiła odmowa współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa lub podjęcia pracy w organach milicji obywatelskiej.

Specyficzne były formy poboru. Od WKR do jednostki transportowano pod konwojem w wagonach towarowych, niczym szczególnym nie odbiegającym od konwojów do hitlerowskich więzień i sowieckich obozów pracy.

Warunki zakwaterowania były również nie do pozazdroszczenia. Wiele batalionów, które skierowano do pracy w kopalniach, zostały zakwaterowane na terenie obozów jenieckich (po jeńcach radzieckich i niemieckich) w drewnianych barakach³⁵. Ciekawe jest to, że kadra zawodowa mieszkała w tych samych warunkach. Baraki miały zapadnięte dachy, niesprawne piece, zapleśniałe ściany. Część żołnierzy zakwa-

³² P. Piotrowski, *Bataliony budowlane i górnicze w Wojsku Polskim*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 1999, Tom II, s. 123.

³³ Rafał Paweł Kieszek, *Chłopi – ludowcy – żołnierze – górnicy PRL...*, s. 186–187.

³⁴ Tamże.

³⁵ Zob. *Meldunek Informacyjny Z-cy Dowódcy OW-V do spraw politycznych za okres od 15 września do 31 października 1949*, CAW, GZP WP, 524/59/881, k. 1–46.

terowana była pod namiotami. Już w okresie przeszkolenia rekruckiego żołnierze batalionów pracy pozbawieni byli podstawowego wyposażenia i zaopatrzenia – brak było pościeli, kocy, bielizny osobistej i środków higieny, żołnierze – górnicy dostali nieodpowiednie buty (stare, zużyte)³⁶. Stan ten od 1949 r. nie uległ poprawie także w latach następnych, czego dowodem jest pismo Szefa GZP gen. bryg. Kazimierza Witaszewskiego do ministra obrony K. Rokossowskiego z 12 czerwca 1954 r. Można w nim przeczytać między innymi:

„2. Zakwaterowanie oddziałów 1 i 3 BP jest bardzo złe. Drewniane baraki, po byłym hitlerowskim obozie jeńców radzieckich, są zdewastowane. Sale sypialne i pomieszczenia gospodarcze bardzo prymitywne (ok. 0,5–2 m² na 1 żołnierza); 3. Brak mieszkań dla kadry”³⁷.

Na przykład w Szladze, żołnierzy – górników zakwaterowano w ponemieckich stajniach, na betonie zaścienionym słomą, w Oświęcimiu między innymi w barakach po obozowej szwalni³⁸.

Praca w kopalni była niezwykle ciężka i niebezpieczna. Potęgował to

brak elementarnego przeszkolenia górniczego. Teoretycznie miejscem przeszkolenia miał być batalion szkolny ZSW, jednak okres szkolenia zwykle znacznie skracano, a nie przeszkolonych rekrutów kierowano bezpośrednio do pracy w kopalni³⁹. Żołnierze – górnicy z wojskiem nie mieli wiele wspólnego. We wspomnianej Szladze rekrutom wręczono deski, by wystrugali sobie karabiny do ćwiczeń. W innych jednostkach na ćwiczenia wydawano starą broń z przewierconymi komorami, albo uszkodzoną w inny sposób⁴⁰.

Gdy jeden z żołnierzy, syn legionisty z Ciechanowa – żołnierza zawodowego z okresu międzywojennego, brat dwóch żołnierzy Armii Krajowej, odważył się zapytać, kiedy dostaną broń prawdziwą i będą strzelać – dostał odpowiedź: „Wy w lesie nauczyliście się strzelać, gdybyśmy dali wam broń, strzelalibyście nam w plecy”⁴¹.

Zatem, szczególne to było wojsko, które musiało na siebie i kadre zapracować. Byli niewolnikami w żołnierskich mundurach i górniczych hełmach, traktowani nawet gorzej jak więźniowie, którym jeden dzień pracy w kopalni zaliczano za dwa dni wyroku⁴². Żołnierze mogli mieć co

³⁶ E.J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 130–131.

³⁷ *Pismo szefa GZP gen. Witaszewskiego do Ministra Obrony Narodowej marszałka Rokossowskiego z 12 czerwca 1954 dotyczące wyników kontroli stanu pracy partyjno-politycznej w 1 i 3 Brygadzie Pracy Zastępczej Służby Wojskowej*, CAW, GZP WP, IV.112/108, s. 489–490.

³⁸ *Tygodnik Pułtuski* 26 V 2005, Nr 21.

³⁹ E.J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 132.

⁴⁰ Rafał Paweł Kieszek, *Żołnierze – górnicy z powiatu pułtuskiego...*, s. 265.

⁴¹ Tamże.

⁴² K. Szwagrzyk, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951–1955*, Wrocław 1999, s. 155.

najwyżej przedłużoną służbę, nawet do 39 miesięcy. Na rozkaz kierowani byli do najgorszych odcinków pracy – niskie, mokre i gazowe pokłady. Stąd tyle wypadków i chorób⁴³.

Żołnierzy wykorzystywano wraz z więźniami do najgorszych prac także w kopalniach uranowych, przy ciągłym zagrożeniu zdrowia, w warunkach silnego zapylenia. Nie informowano ich nawet o niebezpieczeństwie grożącym przy tej pracy⁴⁴. „Młodzi ludzie, popracowali trzy, cztery, no, nawet pięć lat, i do Bozi. Młodziaki z wojska, żal ich. Nikt nie wiedział, że woda, która strumyczkami w kopalni płynęła, była szkodliwa, płynąca po rudzie uranowej. A gorąc był okrutny, na kaca tę wodę się piło... Nikt nie mówił, że praca szkodliwa, mowy o tym nie było. Jeden do drugiego bał się słowo powiedzieć, to i nikt nie pytał...”⁴⁵ – opowiada jeden z żołnierzy – górników, były pracownik kopalni uranowej w Stroniu Śląskim. Po kilku tygodniach pracy w Miedziance, gdzie również była kopalnia uranu, każdy górnik orientował się, że bierze udział w czymś tajemniczym. Uran zabijał ludzi powoli, natomiast NKWD za byle przewinienie uśmiercało gwałtownie⁴⁶.

Kolejny problem to stosunek kadry do żołnierzy szeregowych, stosunek:

wojsko – cywile – więźniowie. Część kadry pochodziła z jednostek liniowych, także kierowanych tam za karę. Ci byli do zniesienia, aczkolwiek, tak jak pozostali oficerowie, skażeni byli chęcią zysku, bowiem premiiowani byli za wykonanie planów wydobywczych. Znane są przypadki, że kadra oficerska z bronią w ręku strzegła szybów, by żołnierze nie opuszczali miejsca pracy przed wykonaniem normy. Byli i inni, którzy poszli do wojska, by się „zasłużyć”. Ci wspomniani są przez podkomendnych z niechęcią i odrazą – głównie oficerowie służb informacyjnych⁴⁷.

Moralnym maltretowaniem żołnierzy była praca wspólnie z niemieckimi jeńcami wojennymi – w tym z SS-manami. Masowo zdarzały się przypadki, że w kopalni spotykali się uczestnicy Powstania Warszawskiego z obu stron barykady.

Kadra wyzwaliała wzajemną wrogość żołnierzy, cywilów i więźniów. Górnicy odnosili się początkowo do żołnierzy karygodnie. Dokumenty wskazują, że lepiej traktowali oni zatrudnionych wcześniej jeńców niemieckich, natomiast żołnierzy nazywali „jeńcami sowieckimi” i „przestępcami”⁴⁸. Nic dziwnego, gdyż górnikom cywilom wmawiano, że żołnierze to przestępcy, którzy służą tu

⁴³ Rafał Paweł Kieszek, *Żołnierze – górnicy z powiatu pułtuskiego...*, s. 266.

⁴⁴ P. Piotrowski, *Śląski Okręg Wojskowy...*, s. 244.

⁴⁵ E. Mistewicz, *Uran ponad wszystko*, „Reporter” 1989, nr 6 (34), s. 12.

⁴⁶ M. Mońko, *Gulag Miedzianka*, „Odra” 2000, Nr 6, s. 37.

⁴⁷ Rafał Paweł Kieszek, *Chłopi – ludowcy – żołnierze – górnicy PRL...*, s. 188.

⁴⁸ E.J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 132.

za karę, albo, że są to ochotnicy, którzy miejscowych pozbawiają miejsc pracy. Jedna i druga wersja była szkodliwa, odbijała się na wzajemnych stosunkach. O więźniach mówiono, że to bandyci i zbrodniecy⁴⁹.

Na uwagę zasługuje postawa części lekarzy wojskowych, którzy każdą chorobę traktowali jako symulanctwo, stąd nawet małe początkowo schorzenia i urazy nie leczone w czasie, powodowały trwałe następstwa. Zaburzenia czynnościowe serca, przewlekły nieżyt żołądka, przepuklina pachwinowa, czy problemy ze stawami biodrowymi nie były przepustką do zwolnienia z pracy pod ziemią. Do pracy na powierzchni upoważniała jedynie wada serca, wada wzroku i obserwacja padaczki⁵⁰. Warunki pracy żołnierzy – górników były nie tylko prymitywne, ale stwarzające zagrożenie dla ich życia i zdrowia. Nagminne naruszanie przepisów bhp powodowało wzrost zachorowań, bardzo dużą liczbę kontuzji i urazów, a przede wszystkim dużą ilość wypadków śmiertelnych. Odnośnie bezpieczeństwa pracy żołnierzy w kopalniach można podać, że w latach 1951–1956 różnym wypadkom uległo 11801 żołnierzy ZSW⁵¹.

W przytoczonym wcześniej piśmie Szefa GZP K. Witaszewskiego do ministra Obrony Narodowej K. Rokossowskiego czytamy:

„4. Złe warunki pracy (różne godziny, brak odpoczynku); 5. Zła opieka lekarska w szpitalach cywilnych; 6. Naruszenie przepisów bhp, duża ilość wypadków, np. w 1953 r. w jednym ZSW wydarzyło się 48 wypadków śmiertelnych, 392 wypadki 1 i 2 kategorii (ciężkie obrażenia), 2175 wypadków IV kategorii (lekkie obrażenia)”⁵².

Oddzielny rozdział, to praca i orzeczenia garnizonowych i okręgowych komisji lekarskich, orzekających o inwalidztwie powstałym w czasie tej specyficznej służby.

Niedostateczne również było żywienie, mimo że żołnierze – górnicy za nie sami płacili. Mianowicie byli oni zatrudnieni w kopalniach na warunkach ogólnie obowiązujących w przemyśle węglowym, ale nie podlegali przepisom zbiorowego układu pracy⁵³. Ich zarobki były obliczane według ogólnych zasad z tym, że większość zarobków potrącana była na pokrycie kosztów utrzymania, umundurowania i opiekę lekarską, co zawsze budziło uzasadniony protest żołnierzy.

⁴⁹ Rafał Paweł Kieszek, *Chłopi – ludowcy – żołnierze – górnicy PRL...*, s. 189.

⁵⁰ K. Bosek, *Bataliony Robocze 1949–1959*, maszynopis w WBBH w Warszawie.

⁵¹ Zob. M. Szen, *Wojskowy Korpus Górniczy*, Warszawa 1975, mszpis/WBBH, k. 97.

⁵² *Pismo szefa GZP gen. Witaszewskiego do Ministra Obrony Narodowej marszałka Rokossowskiego z 12 czerwca 1954 dotyczące wyników kontroli stanu pracy partyjno-politycznej w 1 i 3 Brygadzie Pracy Zastępczej Służby Wojskowej*, CAW, GZP WP, IV.112/108, s. 493–495.

⁵³ Zob. *Umowa Ministerstwa Górnictwa z Komendą Główną Powszechniej Organizacji „Służba Polsce” z 30 czerwca 1951 r.*, CAW, WKG, 527/59/3, k. 33–47.

„Posiłki były marne, żołnierze chodzili zawsze głodni, wychodząc ze stołówki, nie mogli pochwalić się sytością, co najwyżej niewielkim zaspokojeniem głodu”⁵⁴. Racja żywnościowa, którą żołnierze – górnicy otrzymywali rano wystarczała jedynie na jeden porządny posiłek. „Jeśli zjadło się wszystko na raz, to można powiedzieć, że się nieźle zaspokoilo głód. Więc nie było co wziąć ze sobą na długą dniówkę zwaną szychtą. A kupić nie było gdzie, więc trzeba było głodować do obiadu”⁵⁵. Nawet komisje lekarskie ustalając stopień inwalidztwa w protokołach określały – odżywianie mierne.

W marcu 1954 roku zdecydowano, że do 1959 roku nastąpi likwidacja jednostek górniczych. Mimo tych planów, Ministerstwo Górnictwa, popierane przez wicepremiera Jaroszewicza, nadal domagało się zwiększenia liczby żołnierzy kierowanych do pracy w kopalniach. Sztab Generalny protestował przeciwko takim posunięciom, tłumacząc się zbyt małą ilością poborowych nadających się do zastępczej służby wojskowej⁵⁶. W tej sytuacji ulegając naciskom „rządzących” do zastępczej służby wojskowej zaczęto wcielać również poborowych o „prawidłowej postawie poli-

tycznej”. Jednostki zastępczej służby wojskowej postanowiono w konsekwencji utrzymać, a dotychczasową strukturę organizacyjną przekształcić. Po likwidacji „Służby Pracy” uchwałą Prezydium Rządu Nr 815 z 15 X 1955 r. jednostki Zastępczej Służby Wojskowej (ZSW) przekształcono w podległy bezpośrednio Ministrowi Górnictwa Wojskowy Korpus Górniczy. Przemianowane bataliony pracy nosiły nazwę Wojskowych Batalionów Górniczych (WBG)⁵⁷.

W związku z ogłoszeniem amnestii w kwietniu 1956 r., zwolniono z kopalni tzw. pracowników specjalnych – więźniów, czego naturalnym skutkiem był brak rąk do pracy w górnictwie. Na podstawie uchwał Prezydium Rządu z maja i czerwca 1956 roku do pracy w Wojskowym Korpusie Górniczym WKG zaczęto kierować żołnierzy KBW oraz WOP. W rzeczywistości wcielono 8200 żołnierzy KBW i 1350 żołnierzy WOP. W szczytowym okresie rozwoju, tj. na początku października 1956 r. w WKG znajdowało się około 35000 żołnierzy służby zasadniczej⁵⁸.

W 1957 roku rozpoczęto proces likwidacji górniczych jednostek pracy. Na podstawie Uchwały Prezydium Rady Ministrów nr 529/58 z 30 XI

⁵⁴ W. Gąsiorowski, *Prawda o żołnierzach – górnikach z sierpeckiego (z lat 1949–1959)*, „Notatki płoćkie” 1993, nr 2/155, s. 25.

⁵⁵ W. Gąsiorowski, *Żołnierze z kilofami. Monografia Żołnierzy – Górników Okręgu Płoćkiego*, Sierpc 2001, s. 69.

⁵⁶ AAN, *Archiwum Bieruta*, 254/IV-14, Sprawy gospodarcze 1947–1954, k. 31–34.

⁵⁷ P. Piotrowski, *Bataliony budowlane i górnicze...*, s. 125.

⁵⁸ E. J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 129.

1958 r. w sprawie przyspieszenia likwidacji wojsk Korpusu Górniczego, Minister Obrony Narodowej rozkazem Nr 010/Org z 20 VIII 1959 r. nakazał rozformować do 30 XII 1959 r. Dowództwo Wojskowego Korpusu Górniczego oraz ostatni 6 Wojskowy Batalion Górniczy. Ogółem żołnierze batalionów pracy byli zatrudnieni w 60 kopalniach Dolnego i Górnego

Śląska. Czas służby wynoszący ustawowo 2 lata wydłużano automatycznie o kilka miesięcy (do 33, 36 lub 39 miesięcy).⁵⁹

System batalionów roboczych istniał także w Czechosłowacji, i na Węgrzech. Zdumiewa ciągłość numeracji. Bataliony w Polsce posiadały numery od 1 do 50, w Czechosłowacji od 51 do 100, na Węgrzech do 150.

⁵⁹ P. Piotrowski, *Bataliony budowlane i górnicze...*, s. 125.